

Kapitalizm nie jest zaprzeczeniem socjalizmu. Kapitalizm jest systemem, którego powstanie i rozwój jest naturalnym przedłużeniem historii ludzkości. To socjalizm jest tworem anormalnym o krótkim, aczkolwiek oryginalnym żywocie. Mechaniczne przeciwstawianie socjalizmu i kapitalizmu nie jest zatem słuszne, obojętnie z której strony barykady jest dokonywane. Jeśli więc może istnieć „wiera w socjalizm”, to - w gruncie rzeczy - nie istnieje „wiera w kapitalizm”. Akceptacja kapitalizmu jako kompleksowego systemu społecznego nie może być więc traktowana po prostu jako odwrotność akceptacji socjalizmu. Akceptacja kapitalizmu jest równoznaczna z odrzuceniem możliwości przyspieszenia wola ludzką biegu historii świata, z pogodzeniem się z faktem, że rozwój naturalny, powolniejszy - ale dokonywany w drodze poszukiwania społecznej zgody - jest zdrowszy, trwalszy i znacznie mniej kosztowny. Tego rodzaju stanowisko jest jednak nie do pogodzenia z emocjami i poglądami zawodowych rewolucjonistów. Dla nich naturalny rozwój świata nie stanowi oczekiwanej szansy wyniesienia politycznego.”

Rafał KRAWCZYK

Książka „Wielka przemiana” - upadek i odrodzenie polskiej gospodarki. (warto przeczytać!)

BUTELKOWY PROTEST CHINY ROK PO MASAKRZE

W rocznicę masakry protestu studenckiego na placu Tienanmen studenci chińscy demonstrowali pod akademikami w miasteczku studenckim rozbijając butelki (po chińsku butelka - xiaoping - czyli tak samo jak nazwisko chińskiego przywódcy partii komunistycznej Deng Xiaopinaga, który rok temu wysłał na plac czołgi). Były to zamknięte demonstracje na terenie uniwersytetu, sterroryzowani mieszkańcy Pekinu nie podjęli żadnej aktywności. Kilka prób symbolicznych działań zostało natychmiast stłumionych. Prewencja oddziałów bezpieczeństwa była tak doskonale zorganizowana, że aresztowano nawet człowieka za to, że kupił wieniec (okazało się później, na pogrzeb własnej babci).

Demonstracje poparcia odbyły się w wielu miastach świata (w Hongkongu - 100 000 osób) oraz m.in. we Wrocławiu i Gdańsku, gdzie zapalonymi świecami uczczono pamięć pomordowanych chińczyków.



Str 3

Po
wyborach



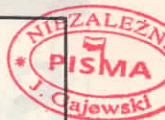
Str 4

Dysydent



Str 5

Kto
z Kim



SOLIDARNOSC WALCZĄCA

TYGODNIK

11-17 czerwiec 1990

nr 24/240

Rok IX

Cena 500 zł

Ku wolności i solidarności

1. Kierownictwo Solidarności Walczącej, w 8 rocznicę powstania organizacji, podjęło decyzję o zwołaniu w dniach 9-11 listopada 1990 r. zjazdu jawnej ogólnopolskiej struktury politycznej związanej z naszymi ideałami i programem.
2. Powołano Zespół Organizacyjny zjazdu pod kierownictwem Kornela Morawieckiego.

Powyższe ustalenia nie powodują zmian w dotychczasowych zasadach działania SW.

3.06.1990 Przewodniczący i Komitet Wykonawczy
Solidarności Walczącej

To lakoniczne oświadczenie jest jednym z najważniejszych w

8-letniej historii SW. Solidarność Walcząca tworzy partię polityczną. W ciągu miesiąca przedstawimy nasz zmodyfikowany program (gospodarczy, społeczny i polityczny), dostosowany do aktualnej sytuacji oraz do potrzeb jawnie działającej struktury.

Zespół pod kierownictwem Kornela Morawieckiego przygotowuje projekty dokumentów programowych. W ich przyjęciu wezmą udział przedstawiciele wszystkich działających w kraju Klubów Politycznych „Wolni i Solidarni” i oddziałów SW. Miesiące wakacyjne przeznaczymy na szeroką dyskusję nad przyjętymi projektami. Ich ostateczne zatwierdzenie i wybór władz nowopowstającej partii nastąpi na zjeździe w dniach 9-11 listopada 1990r.

Budowanie partii politycznej jest, przynajmniej w pewnym stopniu, początkiem naszej kampanii wyborczej do sejmiku i senatu. Jeśli, zgodnie z zapowiedziami, wybory te będą demokratyczne Solidarność Walcząca weźmie w nich udział.

Tworząc nową partię polityczną jesteśmy otwarci na nowe propozycje i koncepcje, na ludzi i programy. W swoich działaniach liczymy na poparcie tych, którzy nie akceptują kunktatorskiej, powolnej i zakładającej liczne kompromisy z komunistami drogi wychodzenia na niezależność, realizowanej przez OKP i rząd Mazowieckiego-Kiszczaka. Liczymy na poparcie tych, którzy w sprawach gospodarczych opowiadają się zdecydowanie za rynkiem, prywatną formą własności i odrzucają poszukiwanie mitycznej trzeciej drogi między socjalizmem a kapitalizmem. Z podobną konsekwencją bronieć będziemy prawa ludzi najsłabszych i niepełnosprawnych do godziwego życia. Liczymy na poparcie ludzi młodych, w najniższym stopniu zdeprawowanych przez komunizm. Tych, którzy zachowali w sobie chęć walki o nową Rzeczpospolitą sprawnie zarządzaną, dostatnią, sprawiedliwą.

Zdecydowanie odcinamy się od jakichkolwiek form współpracy z komunistami. Będziemy się także przeciw-

stawiać pojawiającym się w naszym kraju szowinizmowi znajdującym ujście w nastrojach antyżydowskich i antyniemieckich.

Polska do której zmierzamy jest krajem europejskim, bez sowieckich wojsk i sowieckich organizacji - RWPG i Paktu Warszawskiego, bez komunizmu i komunistów u władzy, bez starych, choć nadal obowiązujących przywilejów i synekur. Polska do której zmierzamy jest krajem tolerancji i wolności, gospodarki rynkowej i demokracji realizującej się w wolnych, pięciopartyjnych wyborach do władz wszystkich szczebli.

Utworzenie partii wyrosłej z SW z Kornelem Morawieckim na czele, nie spowoduje rozwiązania lub ujawnienia SW. Solidarność Walcząca pozostanie jako pewnego rodzaju zabezpieczenie na wypadek najgorszego, ale trudnego do wykluczenia rozwoju wypadków - użycia przez komunistów siły, którą ciągle dysponują. Nieujawnione dotychczas struktury SW spełnić mogą wtedy niezwykle pożyteczną rolę.

Sondaż prawdę Ci powie

Instytucje zawodowo zajmujące się badaniem opinii publicznej są konieczne w każdym nowoczesnym społeczeństwie. Dzięki nim uzyskuje ono swój faktyczny wizerunek, a elity polityczne informacje niezbędne do podejmowania decyzji. Konsekwencje są zbyt poważne, kiedy polityczni decydenci otrzymują zafałszowane dane. Stąd też na Zachodzie błąd większy niż o 10% wpływa na obniżenie prestiżu instytucji wykonującej sondaże. W Polsce badaniem opinii publicznej zajmują się przede wszystkim CBOS i OBOP. Po ostatnich wyborach ich pełne nazwy odczytywać można jako Centrum Balałumienia Opinii Publicznej i Ośrodek Bujania Opinii Publicznej. Podobnie jak przy wyborach z czerwca 1989 r. błąd wynosił około 29%. Sondaże wykonywane w ciągu ostatniego miesiąca wykazywały, że do urn wyborczych uda się 50-60% Polaków, dalsze 10-20% na pewno nie pójdzie, a reszta waha się. Znacznie więcej rozsądku wyka-

zała większość moich znajomych (sondowana przeze mnie na własny użytek) i wskazywała na 30-50% frekwencję. Jeśli intuicyjne opinie przeciętnych obserwatorów życia politycznego są trafniejsze niż wyniki badań wyspecjalizowanych instytucji, zinterpretować to można w dwojaki sposób. Po pierwsze, wyniki są fałszowane. Ich opublikowanie ma działać na społeczeństwo perswazyjnie, wskazując, że nie pójdzie na wybory rozminie się z decyzją podjętą przez większość. Po drugie, popełniane są poważne błędy metodologiczne (np. zły dobór respondentów, nieprecyzyjny sposób zadawania pytań itd.).

Nie ma szczególnego znaczenia, która z przedstawionych hipotez jest prawdziwa. Rezultat w obu przypadkach jest taki sam: dezinformacja. Na miejscu członków rządu byłbym poważnie zaniepokojony. Pani min. Niezabitowska wielokrotnie przekonywała, że szerokie poparcie społeczne jest nie-

zbędnym warunkiem dla realizacji rządowych planów. Przekonywała następnie, że obecne władze takie poparcie mają, powołując się właśnie na wyniki sondaży. A jaką można mieć pewność, że i one nie zawierały poważnych błędów? W tym miejscu warto przypomnieć, że równo rok temu w wyborach do sejmu społeczeństwo odrzuciło w całości kandydatów z listy krajowej. Pomysłodawca tej listy prof. Reykowski polecił, by odpowiednio wcześniej wykonano badania dotyczące popularności różnych osób z komunistycznego establishmentu. Jak zwykle „precyzyjne” wyniki pozwoliły wyłonić listę 30 „pewniaków”. Rezultat znamy doskonale.

Moja intuicja, nie poparta żadnymi badaniami, podpowiada, że rząd T. Mazowieckiego znajduje się coraz bliżej punktu krytycznego, którego przekroczenie skończy się niechybnie zmianą gabinetu. Wskazuje na to wysoka absencja przy wyborach, a przede wszystkim niemal

całkowita nieobecność ludzi młodych w lokalach wyborczych, strajki na kolei, szereg akcji protestacyjnych i wiele innych znaków „na niebie i na ziemi”.

Andrzej Łabędzki

PS. W tych dniach wicedyrektor CBOS Eugeniusz Śmiłowski podał do wiadomości wyniki badań dotyczących stosunku Polaków do Związku Sowieckiego. Wynika z nich, że 60% wyraża dodatnie uczucia wobec Związku Sowieckiego (!).

Pomijam przydatność takich określeń jak „dodatnie uczucia”. Panu Śmiłowskiemu i jego kolegom można chyba zaproponować skorygowanie ze sprawdzonych wzorców greckich bądź rzymskich. Zbudowanie świątyni delfickiej i zatrudnienie Pytii byłoby może zbyt kosztowne, ale czemu nie wróżyć z wnętrzości ptaków i zwierząt? Można również skorzystać ze starych polskich tradycji i lać wosk. Może to coś pomoże.



Polska Bazarowa



fol. AFSW Bez Pardonu

Niepodległość i suwerenność NIEAKTUALNE

Rozgłoszenia wrocławskiego Polskiego Radia rozpoczęła emisję cyklu audycji dotyczących transformacji terminów politycznych. Patronował temu przedsięwzięciu prof. dr hab. Wojciech Wrzesiński z Instytutu Historii Uniwersytetu Wrocła-

wskiego. W pierwszej, wprowadzającej do tematu audycji wzięli udział historycy, a jednym z nich był senator Karol Modzelewski. Druga z cyklu miała dotyczyć już konkretnego politycznego terminu - suwerenności i niepodległości. W zamierzeniu autorów przyjęto, że audycje będą miały formę dyskusji pomiędzy politykiem i historykiem. Tym razem w roli polityka wystąpił mł. Kor-

nel Morawiecki, a historyka prof. W. Wrzesiński. Redaktor odpowiedzialny za ten cykl wyraził na to zgodę, dyskusja odbyła się i została nagrana, kasetą poddana montażowi i autoryzacji. Mijały jednak kolejne tygodnie i nie była emitowana na antenie. Co się okazało? Otóż, jak się dowiadujemy, wstrzymano emisję gdyż... treści zawarte w audycji zdeaktualizowały się. Taka była

odpowiedź dyrektora wrocławskiej rozgłośni red. Lot-hara Herbsta. Prof. Wrzesiński odmówił dalszej współpracy, jeśli ta nagrana audycja nie będzie, jak to było pierwotnie ustalone, nadana. Następnym omawianym terminem politycznym miała być demokracja. No cóż, nie będzie niepodległości, nie będzie też i demokracji. Po prostu zdeaktualizowały się.

Małgorzata

WANKE-JAKUBOWSKA

Wyniki wyborów do samorządu terytorialnego potwierdziły to, co od pewnego czasu można było bez trudu zaobserwować: centrum wpływów politycznych przesunęło się z NSZZ „Solidarność” do komitetów obywatelskich. Ich zdecydowane zwycięstwo (szczególnie w miastach) może budzić obawy o zmonopolizowanie życia politycznego. Nie obawiałbym się może samej tylko ilościowej dominacji działaczy tych komitetów w radach miejskich i gminach. W państwach o długiej tradycji demokratycznej zdarza się przecież, że jakaś partia odniesie zdecydowane zwycięstwo wyborcze i nikt nie mówi wówczas o monopolu czy nowej nomenklaturze. Znacznie większe zagrożenia wynikają jednak z wewnętrznej struktury komitetów obywatelskich. Na Zachodzie w życiu politycznym bierze bezpośredni udział znikoma część społeczeństwa. Partie polityczne mają charakter kadrowy. Ich codzienna działalność nie musi przedstawiać się zbyt imponująco i koncentruje się głównie na oddziaływaniu na przyszłych wyborców za pomocą środków masowego komunikowania. Ożywienie następuje w chwilach podejmowania większych i doraźnych akcji politycznych, do jakich należą wybory parlamentarne czy lokalne. Po wyborach wszystko powraca do stanu poprzedniego, a więc przeróżne organizacje wspierające kadrowo i materialnie poszczególne partie powracają do swej normalnej działalności. Taki właśnie mechanizm stanowi istotę demokracji i daje gwarancję, że zdecydowane zwycięstwo jednej z partii nie stanowi zagrożenia dla funkcjonowania pluralistycznego społeczeństwa. Natomiast komitety obywatelskie w Polsce mają wyraźnie totalistyczne tendencje. Wskazuje na to ich struktura i cele. Komitety pełnią de facto funkcje partii politycznej. Równocześnie sprawują rolę różnorodnych organizacji społecznych. Zajmują się sprawami gos-

podarczymi, ekologią, spółdzielczością mieszkaniową itd. Wielu działaczy widzi się w roli dysponentów funduszy napływających z Zachodu. Wyobraźmy sobie, że w najbliższym czasie dojdzie do większej centralizacji komitetów obywatelskich. W dalszej kolejności w nadchodzących wyborach zdobywają one większość mandatów w sejmie i senacie. Wówczas na wszystkich szczeblach władzy, od parlamentu po gminę zasadnicze decyzje podejmowane będą w komitetach. Rola innych instytucji zostanie sprowadzona do fikcji. Komitety obywatelskie powoli zastępują dawne komitety PZPR i stają się faktycznym ośrodkiem władzy. Dodać do tego należałoby przejęcie

mokracja i zróżnicowanie ideowe są dopuszczalne (w pewnych granicach) wewnątrz komitetów. Ugrupowania i partie pozostające poza strukturą są zwalczane i ośmieszane. Ostatni projekt ustawy o partiach politycznych przewiduje, że nie mogą one otrzymywać materialnego wsparcia z zagranicy. Wsparcie takie mogą natomiast otrzymywać stowarzyszenia, a taki status prawny będą miały komitety obywatelskie. Mogą i otrzymują, jak ostatnio, kiedy za pośrednictwem Fundacji Obywatelskiej wpłynęło na rzecz akcji wyborczej komitetów 700 tys. dolarów. Działacze z KO podkreślają na każdym kroku „niedojrzałość” wszystkich innych nurtów politycznych. Według nich

socjalizmie z modelem sprawowania władzy funkcjonującym w niektórych państwach Ameryki Południowej i Środkowej. Nowa superpartia będzie bardziej przypominała meksykańską Partię Instytucjonalno-Revolutionary niż dawną PZPR. PIR sprawuje władzę w Meksyku od przeszło 50 lat utrzymując karikaturny system demokratyczny. Zwycięza w kolejnych wyborach z rzadka tylko uciekając się do przemocy. Jest to możliwe dzięki temu, iż utrwaliła tam się oligarchia kontrolująca wszystkie dziedziny życia. W Polsce nowa oligarchia może składać się z części nomenklatury i działaczy KO, a władzę sprawować grupa „oświeconych” intelektualistów rekrutujących się z laickiej lewicy i lewicowych środowisk katolickich.

Realizacja opisanego modelu politycznego wymaga jeszcze jednego warunku: uboższego społeczeństwa. To akurat zapewni nam plan Balcerowicza. Już dziś połowa (co najmniej) społeczeństwa znajduje się praktycznie poza rynkiem konsumenckim, zas pokajając zaledwie najniezbędniejsze potrzeby. Ludzie pozbawieni podstaw materialnych na ogół nie biorą żadnego udziału w życiu politycznym (potwierdza to frekwencja w ostatnich wyborach). Kierują się emocjami, są podatni na manipulację, choć na ogół bierni, cały swój czas poświęcają na zaspokojenie podstawowych potrzeb. W rezultacie: niby-niepodległość, niby-demokracja, niby-parlament i życie na niby.

Przedstawiony powyżej scenariusz jak każda teoretyczna konstrukcja ma to do siebie, że w życiu nie zawsze się do końca realizuje. Zagrożenia są jednak poważne. Przykład Łodzi, gdzie centro-prawicowa koalicja sprawiła lanie komitetom obywatelskim wygrywając w stosunku 50:24 wskazuje, że możliwy jest inny bieg wydarzeń. Na razie więc próbujemy pisać własny, odmienny scenariusz.

Włodzimierz
DOMAGALSKI

Krajobraz po wyborach

kontroli nad większością istotnych środków masowego przekazu.

Idea komitetów obywatelskich jest w gruncie rzeczy próbą realizacji starej koncepcji postkolorowskiego środowiska: Polski samorządnej. Należy oczekiwać powstawania bloków czy wioskowych komitetów obywatelskich. Ziściłaby się kolejna wersja „ludowładztwa” ze wszystkimi tego konsekwencjami. Ci sami ludzie, którzy dziś sterują ruchem komitetów już w 1986 r. próbowali przekształcić „Solidarność” w ruch społeczno-polityczny, przy odrzuceniu formuły związkowej.

Komitety obywatelskie nie są z „założenia” ani lewicowe ani prawicowe. Mają grupować działaczy o „różnych” orientacjach ideowych, faktycznie są zdominowane przez lewicę. De-

niepodległościowcy to „zadymiarze”, prawica jest antysemitka itd. Taki obraz swoich oponentów, umiejętnie forsowany przez środki masowego przekazu ma uzasadnić „kontrolowaną demokrację” w Polsce.

Wspomniany powyżej projekt ustawy o partiach i stowarzyszeniach wywołuje uzasadnione obawy, że Centralny Komitet Obywatelski może stać się również źródłem „prawdy” rozumianej jako instrument gwarantujący realizację aktualnego interesu politycznego. Na naszych oczach powstaje więc nowa nadpartia czy superpartia.

Błędem byłoby jednak twierdzenie, że występujące obecnie tendencje prowadzą jedynie do odtworzenia starego modelu politycznego. Powstaje raczej system polityczny będący połączeniem tego, co pozostało po realnym



fol. AFSW Bez Pardonu

DYSYDENT

Romułd Lazarowicz

PYTANIE: Na początku stanu wojennego byłeś redaktorem podziemnego

"Z dnia na dzień", pisma RKS NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk, a następnie znalazłeś się w grupie osób, które wraz z Kornelem Morawieckim odeszły tworząc Porozumienie Solidarność Walcząca, a następnie organizację SW. Jak obecnie oceniasz tę decyzję?

Romułd Lazarowicz: Z perspektywy czasu wydaje mi się ta decyzja jeszcze bardziej uzasadniona niż wtedy, gdy ją podejmowaliśmy. W ciągu tych ośmiu lat kilkusobowa grupa solidarnościowych „dysydentów” urosła do ogólnopolskiej kilkutyśnicznej organizacji o zdecydowanie niepodległościowym i antykomunistycznym charakterze. Ale, oczywiście, nie wzrost ilościowy ma największe znaczenie, a wytrwałość w dążeniu do wyznaczonych celów, skupienie w organizacji i wokół niej wielu najwrażliwszych ludzi. Omięliśmy przy tym, co godne podkreślenia, rąfę nacjonalizmu i mielizny ksenofobii. Nie daliśmy się również omamić mirażem „porozumienia”. Cóż, wymienianie zasług SW można by długo ciągnąć - co może i należałoby zrobić z uwagi na rocznicę - ale warto, chyba, spojrzeć w przyszłość.

No właśnie. Czy uważasz, że Organizacja SW jest dzisiaj potrzebna, jakie widzisz przed nią per-

spektywy?

Żeby na to odpowiedzieć, odwróćmy pytanie - czy cele stawiane przez SW zostały osiągnięte? Osiągnięta została względna wolność indywidualna, temu nikt nie zaprzeczy. Wbrew jednak premierowi twierdząc, że Polska nie jest ani niepodległa, ani suwerenna, ani demokratyczna, mimo zewnętrznych pozorów osiągnięcia takiego stanu. Być może nawet obecne rozmycie obrazu sytuacji jest równie groźne jak poprzedni klarowny, choć bardzo przygnębiający obraz. Jest zatem, uważam, sporo do zrobienia dla SW i bliskiej jej ideowo Liberalno-Demokratycznej Partii „Niepodległość”. Tym bardziej, że obie organizacje znajdują się w ogniu propagandy, dążącej do ośmieszenia zarówno zdrowego sceptycyzmu politycznego przejawianego przez nie, jak i ich antykomunizmu. Na to pójdą duże pieniądze i spore wysiłki intelektualne. Psujemy wszak naszym politycznym „lekkoduchom” smak rzekomo odniesionego zwycięstwa.

SW musi przetrwać - uważam, że jest to jej obowiązek. Podjęła się walki o bardzo zasadnicze cele i musi ją kontynuować. Wiem, że będzie obecnie trudniej. Idziemy jakby pod wzbierający prąd. Kiedyś opór stawiali jedynie czerwoni, dziś przeciwko nam wystąpi reszta entuzjastów pierestrojki a la polacca.

Za konieczne uważam

jednak przemodelowanie formuły działania SW, obecna jest anachroniczna, osłabiająca skuteczność działania. Sądzę, że należałoby podjąć ofensywną działalność jawną, pozostawiając jednak w podziemiu silne zaplecze techniczne oraz pewne jądro organizacyjne i nie ujawniając wszystkich członków i ich powiązań. Myślę, że SW nie powinna przekształcać się w partię polityczną, jej celem nie jest przecież zdobycie władzy czy udział w niej; choć w przyszłych wyborach powinna poprzeć (czy wręcz wystawić) poszczególnych kandydatów. Konieczne jest zredagowanie nowego programu organizacji, w tym gospodarczego (jest on stanowczo za słabo akcentowany i wręcz nie znany).

Twój dziadek, Adam Lazarowicz, był sądzony w procesie IV kierownictwa WiN, twój ojciec przez długi czas zmuszony był ukrywać się pod fałszywym nazwiskiem, ty zaś z opozycją demokratyczno-niepodległościową związany jesteś od 1978 roku. Czy to jakiś rodzinny syndrom?

Cóż, istotnie wychowywałem się w atmosferze patriotyczno-niepodległościowej i nic dziwnego, że znalazłem się w SW.

Mój dziadek, mający za sobą piękną kartę walki z Niemcami w konspiracji i partyzancie, otrzymał od polskiego komunistycznego sądu trzy wyroki śmierci i został rozstrzelany - dopiero niedawno dowiedzieliśmy się kiedy i gdzie. Nadal jednak nie wiadomo, gdzie został pochowany. Pamiętam z najmłodszych lat, jak wraz z rodzeństwem fantazjowaliśmy, że dziadek wciąż żyje gdzieś w łagrze (podsluchaliśmy rozmowę dorosłych, że jest możliwe, iż nie został zamordowany i wraz z innymi został wywieziony na Syberię) i kiedyś do nas wróci. Była w nas spora tęsknota za nieznanym, a bardzo nam bliskim dziadkiem. Myślę, że mam wobec niego i wobec ojca osobiste zobowiązanie i usiłuję je wypełniać tak jak najlepiej potrafię.

Dziękujemy bardzo za rozmowę.

KTO Z KIM PRZECIW KOMU

Układy pomiędzy poszczególnymi ugrupowaniami politycznymi ulegają ciągłym zmianom. Poniższy szkic, opracowany na podstawie zebranych haseł wypisywanych na murach i wypowiedzianych opinii, ułatwi zainteresowanym ustalenie kto z kim ma „polityczną kosę” i kto się z kim dogaduje.

Członkowie Międzynarodówki Anarchistycznej porozumiewają się, czasami, z uczestnikami ruchu Wolność i Pokój Prawiackowitego rozwiązania armii (wojsko do cywila). Anarchiści wolą „samorządy zamiast prezydenta”, uważają za zbrodniczą politykę gospodarczą rządu (Balcerowicz to Mengele ekonomii) i nie zgadzają się z celem proponowanych przemian społeczno-ekonomicznych (precz z kapitalizmem). Z WiP-owcami różnią się co do metod prowadzenia walki, gdyż następcy Szymanderskiego (obecnie działa w PSL „Solidarność” i nie lubi Bartoszcze z PSL) i Czaputowicza (założyciel grupy WiP „Czas Przyszły” - nie znosi go cały WiP bezprzymiotnikowy) chociaż z jednej strony są miłośnikami środowiskowego naturalnego (Żarnobyl stop), chętnie potopiliby w rzekach góry złomu (ruskie czołgi do Wołgi) w ramach „non violence” czyli bez przemocy. Rewolucjonści spod czarnego sztandaru urzeczywistniają swe idee nie wykluczając użycia siły, z czym nie zgadza się Federacja Anarchistyczna, która postuluje „non violence zamiast wybijania szyb”, stając się tym samym programowo bliższa założeniom WiP. Anarchiści-ato przeskadzają polscy faszyci - Nazi Front. Naziści zwani też skinheads, domagają się rozwiązania problemu żydowskiego (Jude raus), stworzenia silnego państwa (precz z anarchią), a wszelkim przejawom panoszenia się innych przeciwstawiają White Power czyli władzę białych. Narodowe

PRZECIW KOMU

Odrodzenie Polski chce "Polski dla Polaków" i też jest za silnym państwem polskim, ale nie przyznaje się do współpracy ze skinhead'ami. Ci natomiast (a w każdym razie niektórzy z nich) nie zaprzeczają, że należą do narodowców. Łysogłowi nie lubią także Polskiej Partii Socjalistycznej-Rewolucja Demokratyczna (precz z lewicą i żydokomuną), dając temu wyraz w czasie najścia na lokal rewolucyjnych demokratów przy ulicy Wspólnej w Warszawie. Członkowie PPS-RD nie lubią natomiast premiera (Mazowiecki musi odejść) i uważają, że środki masowego przekazu z premedytacją urabiają opinię publiczną (precz z propagandą), są przeciwko podwyżkom (ceny stop) i za stworzeniem Wielkiej Wspólnoty Europejskiej (ciekawe w ramach jakiego ustroju?), postulując "Europę bez granic". Za najważniejszy oręż w walce o lepsze jutro uważają "strajk do zwycięstwa" w czym są zgodni z Solidarnością '80, która ponadto nie może pogodzić się z okrągłostołową umową (precz z Targowicą), a za zdracę ideałów Sierpnia uważają Wałęsę, który przez swe matactwa i umowy z „czerwonym” doprowadził do zubożenia społeczeństwa (nie ma chleba, nie ma mięsa, niech nam żyje Lech Wałęsa). Parafraza hasła: "znajdzie się decha na dupę Lecha" zbliża związek Jurczyka do Solidarności Walczącej, która zapowiada, że "znajdzie się pała na dupę generała". Organizacja Morawieckiego chce raz na zawsze skończyć z wszelkimi przejawami bolszewizmu (precz z komuną) i tu jest zgodna z Polską Partią Niepodległość (bolszewicy do kostnicy), a głoszona przez jednych i drugich kwestia wycofania wojsk radzieckich z Polski (Sowieci do domu) nie znajduje zrozumienia wśród członków Stronnictwa Narodowego

- programowo bliskie Narodowemu Odrodzeniu Polski - dostrzegających niebezpieczeństwo suwerenności Polski ze strony zjednoczonych Niemiec (naszą opcją jest panslawizm). Z tezą o zagrożeniu zachodnich granic nie zgadza się Michnik - naczelny Gazety Wyborczej - bo zjednoczenie państw niemieckich "zbliży nas do Wspólnoty Europejskiej" co jest zgodne z wnoszonym przez PPS-RD postulatem "Europa bez granic" (o którym już wcześniej była mowa), ale przeciwny jest nazywaniu komunistów mordercami i "nie chce mieć z tym nic wspólnego" (co nie dziwi, biorąc pod uwagę przynależność jego rodziców i brata do partyjnego establishmentu).

Liberalno-Demokratyczna Partia „Niepodległość” lubi nawet Unię Polityki Realnej, bo ich programy gospodarcze są zbieżne, ale Unii nie lubi Międzynarodówka Anarchistyczna, która jej lidera Korwina-Mikke uważa za "autora szatańskich werbetów". Za to UPR i LDP"N" nie tolerują Polskiej Partii Socjalistycznej, która widzi uzdrowienie gospodarki polskiej w stworzeniu państwa opiekuńczego, nakładającego duże podatki na prywatnych przedsiębiorców. Dlatego Korwin-Mikke woli bandytę od socjalisty, "bo przynajmniej gdy ten pierwszy kradnie, to nie ukrywa, że dopuszcza się przestępstwa".

Ko nfederacja Polski Niepodległej uważa się za spadkobiercę myśli piłsudczykowskiej (My I Brygada), ale to właśnie Wałęsa kreuje się na drugiego Naczelnika RP, w czym pomagają mu koledy ze związku (Lechu, kiedy wjedziesz do Belwederu na Kasztance, a my ci w tym pomożemy?). KPN co tydzień, w swym periodyku „Opinia” ogłasza "stopień poparcia dla rządu" i popiera kandydaturę Wałęsy na fotel prezydencki, zapowiadając jednocześnie wystawienie kontrkandydata - Moczulskiego. Tego nie popiera Porozumienie Centrum (tylko ludzie niepoważni stanęliby do wyborów przeciw Wałęsie), a warszawski Międzyzakładowy Robotniczy Komitet „Solidarność” zupełnie poważnie widzi jako głowę państwa - Morawieckiego. Bujak zaś, będzie "gorą-

co namawiał Mazowieckiego do przyjęcia tej szczytnej funkcji". O Geremku na razie nic nie słyhać. Może też chciałby zostać prezydentem? Tylko kto go poprze? Na pewno nie członkowie Frontu Antymasońskiego (Geremek Żyd i mason. Prawdziwe nazwisko Wildstein. Nienawidzi Polaków), którzy uważają, że władzę w Polsce sprawują szumowiny, rasowo i ideologicznie bliscy Geremkowi, stawiający sobie za cel "Rządzenie światem" i "rozdanie majątku narodowego obcemu kapitałowi". Tu z Frontem zgadza się SN i Nazi Front, mające w kwestii okradania Polski przez Zachód sojuszników w PPS-RD (fabryki dla robotników) i wśród anarchistów (kapitalizm nie, samorządy tak). Zasygnalizowany problem samorządów, tak gorąco forsowany przez Międzynarodówkę Anarchistyczną, jest zgodny z koncepcją ZZZZ "Solidarność" Rzeczypospolitej Samorządnej i bliski idei Solidarności Walczącej Rzeczypospolitej Solidarnej.

Halla wywodzącego się z Ruchu Młodej Polski nie lubią studenci z NZS (Hall na pal) ale za to minister zdobył uznanie członków SdRP za pozostawienie im 80 budynków, czego nie może mu darować większość parlamentarzystów z OKP z posłem Łopuszańskim - ZChN- na czele. SdRP jest nieakceptowana przez Polską Unię Socjaldemokratyczną za przejęcie schedy po rozwiązanej PZPR, natomiast jednych i drugich krytykuje Komunistyczna Partia RP „Proletariat” nazywając ich: socjalzdraycy, w czym jest zgodna z KPN, LDP"N", SW, PPS, PPS-RD, PPN, WiP, MA itd.; które mówią o nich farbowane lisy.

Przytoczony szkic nie wyczerpuje wszystkich możliwych układów, ale z pewnością ułatwi animatorom życia politycznego znalezienie odpowiednich sojuszników w najbliższych wyborach do sejmu i senatu oraz zawiązanie trwałych i pożytecznych koalicji, które nikogo już nie zaskoczą czego szczerze wszystkim życzę. Maciej WOJCIECHOWSKI

USA

Mieszkaniec Austin w Tek-sasie, który zniszczył historycz-ny, 500-letni dąb, rozlewając pod nim kilka pojemników śro-dka owadobójczego, został ska-zany na 9 lat więzienia. Skazany zrezygnował z prawa do apela-cji, ponieważ uznał wyrok za łagodny, gdyż groziło mu nawet dożywocie w myśl przepisów obowiązujących w tym stanie. Według ekspertów, drzewo uschło już w połowie i nie da się go uratować.

Żyć w Libii

Muamar Kaddafi zapewnia, że większość Libijczyków posia-da własny dom i samochód oraz ma prawo do bezpłatnej opieki medycznej i szkolnictwa. Do-chód narodowy wynosi ok. 7.600 dolarów na mieszkańca.

Japończycy palą dużo

Dwie trzecie mężczyzn w Ja-ponii w wieku ok. 30 lat pali. Czyni to także ok. 20% kobiet. Aby temu przeciwdziałać Minis-terstwo Finansów chce podnieść drastycznie ceny papierosów.

Samotni rodzice

W USA rośnie liczba samo-tnie wychowujących dzieci, w 1970 roku takich rodzin było 12,9%, w 1988 już 27,3%.

Związek Demokratyczny

Od 30 kwietnia do 2 maja w Kijowie odbył się IV Zjazd partii „Związek Demokratycz-ny”. Brali w nim udział delegaci z 62 miast. Poparto prawo Lit-wy do niepodległości. Przepro-wadzenie zjazdu utrudniła KGB. Wyrzucono delegatów z hoteli, odmawiano udostęp-nienia sal. Nie używano jednak przymusu fizycznego.

Rośnie sprzedaż?

„Być może w czercu uda się sprzedać całą produkcję z tego miesiąca, ale to będzie produk-cja w wielkości ćwierci tego, co fabryka wytwarzała przed rokiem”

O sprzedaży produkcji Jel-czańskich Zakładów Samochod-owych (JZS) z Jelcza. „Głos Jelcza” Nr 10(620) z 16-31 maja 1990

SZCZYTOWANIE
MINISTRÓW

Jak nam doniesiono, w maju doszło do spotkania na szczycie pomiędzy ministrem Jac-kiem Kuroniem a eks-ministrem Jerzym Urbanem. Ministrowie zetknęli się przypadkowo w wilańskim lokalu „Biała Da-lia”, przy czym min. Kuroń był już po „paru głębszych”. Wy-miana zdań była ostra - straty w sprzecie wyniosły parę milio-nów zł. Wezwani policjanci od-mówili zajęcia się ministrami, woleli dać pierwszeństwo inter-wencji Urzędowi Ochrony Pań-stwa.

Po szczycie



TELEGRAM: Poseł Henryk Wujec

Czuj się odwołany.

Lech Wałęsa

Gdańsk 1.06 1990

POSZŁO O PIENIĄDZE

Henryk Wujec trzymał kasę. Pieniądze przekazywane nie tylko na Solidarność, ale także całą opozycję demo-kratyczną w Polsce dzielił mniej więcej zgodnie ze wskazaniami Wałęsy, do czasu. Przed rokiem, po powstaniu „Gazety Wyborczej” A.Michni-ka, Komitetu Obywatelskiego z Geremkiem na czele i rządu T.Mazowieckiego grupa lewicuj-ących intelektualistów, głównie z Warszawy, poczuła się na tyle silna, że zrezygnowała z trzy-mania się swojej lokomotywy - Lecha Wałęsy. To oddzielenie się od koniunkturalnie wyko-rzystywanego przywódcy spo-wodowane zostało coraz więk-szą samodzielnością Wałęsy.

Tym, że nie chciał on się dopa-sować do narzucanej mu z War-szawy roli marionetki. Wałęsa przystąpił do kontrofen-sywy. Najpierw odzyskał Tygo-dnik Solidarność, następnie mianował szefem K.O. Z.Naj-dera. Nadal jednak odcięty był od pieniędzy, co musiało być dla niego tym boleśniejsze, że w po-wszechnym odczuciu to on wła-snie pieniędzmi zawiadywał. Usunięcie Wujca ma na celu, przede wszystkim, odzyskanie kontroli nad przychodzącymi z Zachodu dolarami. Trudno zaakceptować formę w jakiej Wałęsa najpierw zmie-nił kierownictwo Tygodnika So-lidarność a ostatnio odwołał Wujca. Jeszcze trudniej nie do-

Szczyt zakończono - nic nie zmieniono. Kolejny 21 szczyt amery-kańsko-sowiecki nie przyniósł żad-nych praktycznych rozstrzygnięć. Gorbaczow nie może obecnie doko-nać żadnych ustępstw militarnych, gdyż ma zbyt słabą pozycję wobec grożącej mu buntom.

Armii Czerwonej. Bush nie nale-gał, gdyż „należy ratować Gorbac-zowa”. Szczyt był więc w istocie spotkaniem towarzyskim i tylko na tej płaszczyźnie przyniósł, być może, jakieś korzyści.

Umówiono się na coroczne spot-kania. Bush został zaproszony na Kreml. Czy jak pojedzie - zastanie tam jeszcze Gorbaczowa? Trudno powiedzieć.

B.Z.

strzeżać, że to co robiono ze społecznymi funduszami, zwa-szczą w ostatnim czasie, to jeden wielki skandal. Kilkaś tysięcy dolarów przekazanych na po-trzeby wyborów do samorzą-dów przejęła i potraktowała ja-ko własne część K.O. z Mich-nikiem, Wujcem i Geremkiem na czele. Pieniądze wykorzysta-no do wspierania tylko jednej orientacji. Ci, którzy do wybo-rów przystępowali bez szyldu K.O. nie dostali ani złotówki. Nie pomogły prośby, groźby i protesty masowo składane na ręce Z.Najdera, nowego szefa K.O. Był on bezradny. Pieni-ądze kontrolowane były przez se-kretariat K.O. H.Wujca, który traktował je nie jako wsparcie dla wszystkich demokratycz-nych ugrupowań, ale skuteczny środek prowadzenia gry polity-cznej.

Nie wiemy, czy zmiany personal-ne, które następują, przyczynią się do zdemokratyzowania try-bu decyzji podejmowanych przez K.O. czy spowodują, że K.O. będą bardziej reprezenta-tywne. Pewne możliwości ku te-mu się pojawiły.

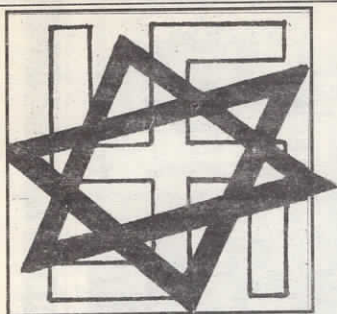
Maciej FRANKIEWICZ

ŚLĄSCY CYSORZE

Uniwersytetem Śląskim od 9 lat włada niepodziel-nie rektor Klimaszewski, gorliwy wykonawca naj-dziwniejszych pomysłów komisarzy stanu wojenne-go. On ponosi odpowie-dzialność za to, że repre-sję Jaruzelskiego dotknę-ły Uniwersytet Śląski najciężej ze wszystkich

wyższych uczelni Polski. Mimo protestów NŻS skompromitowany re-ktor nie chce odejść. Ostatnio okazało się, że rektor U.Śl. przyjął do pracy (dla ochrony mie-nia uczelni) dużą grupę ubeków. Tradycje współ-pracy z SB są więc ciągle żywe.

Od lutego 1989 r. działa Fundacja dla Uniwersy-tetu Śląskiego. Skład Ra-dy Fundatorów mówi sam za siebie: Gorywoda (były I sekretarz PZPR), Karasek (były prezes WK ZSL), Słowik (były prze-wodniczący SD), Wnuk (wojewoda), Stępień (by-ły prezes Izby Rzemieślniczej).



GDZIE JEST POLSKA TOLERANCJA?

Na terenie wielu miast Polski (szczególnie w Łodzi i Katowicach) rozpowszechniane są, sygnowane przez organizację „Przełom Narodowy”, ulotki o charakterze antysemickim. Fragmenty jednej z nich przedstawiamy poniżej. Tekst ten pozostawiamy bez komentarza.

„Filosemityzm naszych polityków i dziennikarzy przekracza już granice wszelkiej przyzwoitości. Gdy rabin Weiss po haniebnej awanturze zażądał przekazania byłego obozu w Oświęcimiu pod administrację Izraela - na łamach „Gazety Wyborczej” ubolewano nad „polskim antysemityzmem”. (...) Już dziś Żydzi wykupują kamienice w Kazimierzu, wyciągają swe ręce po inne polskie domy, palace, fabryki i banki. Rząd otwarcie namawia ich do tego, zachęcając żydowski kapitał do inwestowania w Polsce. Po co? Żeby „ich były kamienice a nasze piwnice”?

Polacy! czy naprawdę jedyne na co nas stać to rola niewolników i służących w salonach obcego kapitału!!!! (...)

Nie chcemy aby obcy żywioł dyktował nam jak mamy żyć, pomiatał nami i zagarniał nasze mienie!!!

Nie jesteśmy antysemitami - uznajemy prawo każdego narodu do stanowienia o swoim losie. Ale właśnie dlatego występujemy przeciwko syjonizmowi - przeciwko żydowskiemu rasizmowi i imperializmowi.(...)

Nie dopuśćmy do przekształcenia Polski w drugą Palestynę! We wspólnym froncie z innymi narodami przeciwstawiamy się agresji nacjonalizmu żydowskiego.

Komitet Organizacyjny
PRZEŁOMU NARODOWEGO”

LISTY CZYTELNIKÓW

Czy to nie jest ludobójstwo?

Gdy przeczytałem w poznańskiej prasie, iż dotychczasowy wojewoda dostał ponowną nominację na to stanowisko, stanął mi przed oczami skandal związany z awarią w Czarnobylu. Przez dwa dni massmedia milczały, a potem bagatelizowały rozmiary tragedii. W niedzielę 27 kwietnia i w nocy z 27 na 28.04. specjalne samochody rozwoziły promientom i ich rodzinom lek (konieczny do podawania w ciągu 48 godzin od skażenia). W poniedziałek w przychodni KWMO przy ulicy Krasieńskiego i na samej ulicy kłębiły się tłumy otrzymujących lekarstwo funkcjonariuszy MO. W przychodni dziecięcej przy ul. Słowackiego stałe otrzymywałem odpowiedź, że nie ma zgody wojewody na wydawanie leków. W środę dowiedziałem się od

lekarzy, iż otrzymali zgodę na rozpowszechnienie leków wśród ludności w dniu 1 maja po defiladzie. Przez te dni społeczeństwo ratowało się podając w zastępstwie swym dzieciom jodynę.

Nasuwały się pytania:

- ile kobiet ciężarnych w tym czasie poroniło (co nieoficjalnie podawali lekarze)?

- ile dzieci urodziło się z wadami wrodzonymi?

- o ile zwiększyła się liczba dzieci „bezglutenowców”?

- dlaczego opozycja, szczególnie Solidarność, nie wystąpiła do prokuratora o wszczęcie śledztwa w tej sprawie?

- dlaczego zgadzamy się na powolne, lecz systematyczne niszczenie społeczeństwa?

Henryk CHMIELEWSKI
Poznań

Wyborcze reminiscencje

Szczecin

W Szczecinie trzy mandaty zdobyli kandydaci Forum Demokratycznego (FD) - Jan Piotrowski i Krzysztof Sałaciński wytypowani przez Solidarność Walczącą oraz Mieczysław Janus typowany przez Polską Partię Zielonych.

W Koźuchowie (woj. zielonogórskie) do Rady Miejsko-Gminnej, z listy SW wszedł p. Wiesław Wasilkiewicz.

wicz.

W Opolu, Opolskie Porozumienie Niepodległościowe (w skład jej wchodzi SW) zdobyło 1 mandat.

W Starczowie (woj. wrocławskie) mandat do Rady Gminnej zdobył sympatyk Wrocławskiego Klubu Politycznego „Wolni i Solidarni” - p. Henryk Noskowski.

PIKIETA W WILNIE

21.05.1990 r. w Wilnie pod gmachem Rady Ministrów Republiki Litewskiej odbyła się pikiet, podczas której wystosowano do parlamentu rezolucję. Uczestnicy pikiet domagają się, aby w obliczu sowieckiej blokady ekonomicznej oraz dalszego eksploatowania zasobów litewskich przez ZSRR parlament uchwalił: zakaz wydawania i udostępniania okupacyjnym wojskom produktów żywnościowych pochodzących z Litwy, odcięcie wojsk sowieckich, komisariatów wojskowych i innych sił okupacyjnych oraz budynków przez nich zajmowanych, od energii elektrycznej, telekomunikacji, dostaw wody a także usług pocztowych.

Rezolucję podpisało 700 osób. Zorganizowała ją Liga Wolności Litwy.

Pikietą kierowali: A. Terleckas i L. Nilkas

Sprostowanie

W numerze 235 „SW” w wypowiedzi K. Morawieckiego znalazła się nieścisła informacja, że SW-Oddział Śląsko-Dąbrowski nie wykazuje zainteresowania wyborami samorządowymi. W rzeczywistości Oddział Śl.-D. wypowiedział się za bojkotem wyborów podzielił w pełni stanowisko „Konwersatorium Gdańskiego” (zamieszczone w tym samym numerze SW). Wezwanie do bojkotu zostało rozpowszechnione w prasie Oddziału, w lokalnej gazecie plakatowej i w akcji napisów na murach.

Ciotka z Ameryki - 1000 \$, SW Londyn - 50 funtów, Basia od rolników - 5000.

SOS dla Stecyka - 10000 Andrzej Brzoza

Wiadomości

Skarbnikiem Solidarności Walczącej w USA jest p. Hubert Poetschke, 4718 Hayman, Warren, MI 48092, W.-Detroit, stan Michigan, tel.(313) 751-4864

Przedstawicielem SW w Waszyngtonie (USA) jest p. Marcin Zmudzki, PO BOX 18216, Washington, DC 20036, tel.(703) 276-7069

Poznań

1. Klub „Wolni i Solidarni” ul. Górna Wilda 106 od poniedziałku do piątku w godz. 12.00-18.00

Wrocław

1. Stoisko KPN w Domu Towarowym „Centrum” (PDT) ul. Świdnicka

2. Księgarnia „Drugi Obieg”

Biblioteka Wojewódzka Rynek 58, 50-116 Wrocław

Korespondencję do Redakcji prosimy kierować na adresy:

1. Klub Polityczny „Wolni i Solidarni” Poznań ul. Górna Wilda 106

2. Wojciech Myślecki ul. Śniegockiego 29 52-414 Wrocław

Nr. zamknięto 6.06.1990
Wydaje Ag. Inf SW
Redaguje zespół
oprac. graf. Res
Nakład 7000 egz.

POMNIK KSIĘCIA

Klub „Aukuras” („Ołtarz ofiarny”) przy Politechnice Kowieńskiej podjął się odbudowy pomnika Witolda. Na konto przedsięwzięcia wpłynęło ponad 400 tys. rubli. Obecnie powstaje gipsowy model pomnika, jaki w latach międzywojennych wykonał Vincas Grybas. Wokół czegoś mają stanąć żeliwne postacie pokonanych przez Wielkiego Księcia wojowników: Tatara, Krzyżaka, Polaka i Białorusina. Pomnik ma być odsłonięty w Kownie przy Alei Wolności (Laisves) 15 lipca br - w 580 rocznicę Bitwy pod Grunwaldem oraz w 560 rocznicę śmierci Witolda.



Kraj

Pieniądze

Zasoby pieniężne ludności w marcu br wynoszą 1,7 miesięcznych wydatków. W porównaniu z marcem ub roku stosunek ten zmniejszył się dwukrotnie i ciągle spada. Będzie coraz trudniej przeprowadzić ekwiwalentną prywatyzację majątku narodowego.

"Victoria"

Zakłady Wąbrzyskie zjednoczyły się i przeprowadziły wybory do władz MKK. „Szefem” został przewodniczący NSZZ „S” kopalni. Dlaczego miał tak duże poparcie? Z rozmów z wyborcami wynika, że ufają Krzysztofa Betkę z „Solidarnością Walczą” i wierzą, że tylko pod takim przywództwem w Wąbrzysku zadanie naprawdę działać „Solidarności”.

Dyrekcja kopalni „Victo-

KUL-u w Stalowej Woli z wkładem 1 mld zł.

"Rozprawa" z nomenklaturą

Nowy wojewoda tarnobreski W. Liwak dzielnie rozprawia się z „nomenklaturą”. Urzędniczy niższych szczebli Urzędu Wojewódzkiego pozabawia się pracy, natomiast wysokich urzędników przenosi się na inne równie intratne posady. Np. dotychczasowego v-ce wojewodę Misiaka usiłuje się przenieść na stanowisko dyrektora technicznych w KiZPS „Siarkopol”.

Świat

Będzie forsaj!

Wiceprezes Banku Światowego W. Wapenhans powie, że Bank Światowy zamierza w ciągu najbliższych 3 lat przyznać krajom Europy Wschodniej 7 mld USD pożyczek.

Grecja

Strajk generalny, przeprowadzony na wezwanie Powszechnej Konfederacji Robotniczej, sparaliżował Grecję. Strajkujący protestowali przeciwko polityce oszczędnościowej i antyinflacyjnej konserwatywnego premiera Mitsotakisa.

Izrael Podczas ostatniego

posiedzenia w Genewie Rada Bezpieczeństwa ONZ omówiła sytuację na Bliskim Wschodzie. Finlandia poparła wniosek Jassera Arafata, który domaga się wystania obserwatorów na tereny okupowane przez Izrael. Po masakrze dokonanej przez obłąkanego Izraelczyka wzrosło napięcie pomiędzy Palestyńczykami a Żydami. Dochodzi do starć i demonstracji. Są nowi zabici i ranni. Premier Izraela Itzhak Szamir wystąpił przeciwko przybyciu obserwatorów Narodów Zjednoczonych na tereny okupowane przez jego kraj, stwierdzając, że w niczym nie poprawiłoby to i tak skomplikowanej sytuacji.

Węgry

Premier Węgier Josef Antal zapowiadał do emigracji węgierskiej o powrót do kraju. Antal stwierdził, że Węgry nie będą w stanie rozwiązać się, jeżeli najdłużniejsi obywatele pozostaną za granicą. Węgierski premier zapowiedział podjęcie rozmów z Moskwą na temat dalszej przynależności jego kraju do Układu Warszawskiego, ponieważ zdecydowana większość społeczeństwa jest przeciwna pozostaniu w tym sojuszu.

Rząd Stanów Zjednoczonych postanowił utworzyć specjalny fundusz w

wysokości pół miliarda dolarów, przeznaczony na wyparcie konkurentów z r-

nków na Filipinach, Tajlandii, Pakistanie i Indonezji. Głównymi konkurentami Stanów Zjednoczonych na tych rynkach są Francja i Japonia. Agencja Rozwoju Międzynarodowego i Bank Eksportowo-Importowy, które wyasygnowały fundusze na ten cel spodziewają się już wkrótce pierwszych pozytywnych efektów podjętych działań. Obecnie bowiem coraz częściej zdarza się, że firmy zagraniczne, przy pomocy dużych kwot pieniędzy, wyprzedają USA z wielu rynków zagranicznych.

Komentarze

Jak twoga to do...

Dosyć paktów z czerwonymi mordkami! Takim hasłem

powitała SW ludzi wyco-

dzających z katolicyzmu try po trzeciomajowej mszy św. Jednym z pierwszych, którzy się natknęli na grupę SW był wojewoda Wnuk. Zwolennik materializmu dialektycznego w kościele? No cóż, jak twoga to do Boga.

Wielki Październik

RAZ JESZCZE !!!

Michał Gorbaczow wypowiedział się na temat planowanych w Związku Radzieckim reform stwierdził, że niosą one ze sobą zmiany porównywalne tylko z Rewolucją Październikową. Gorbaczow zapowiedział wprowadzenie gospodarki rynkowej, znaczne podwyżki cen żywności oraz zamknięcie przedsiębiorstw, które przynoszą straty. Sowiecki wicepremier Jurij Maslukow zapowiedział przeprowadzenie referendum w sprawie wprowadzenia gospodarki rynkowej.

JESTEŚ SYMPATYKIEM SW?
ZAPISZ SIĘ W TYGODNIK „SOLIDARNOSĆ WALCZĄCA”

Warunki prenumeraty:
w Poznaniu i we Wrocławiu dostarczamy do domu bez dodatkowej opłaty. W innych miastach przesyłamy pocztą (dodatkowa opłata 400 zł za 1 wysyłkę). Minimalna prenumerata - 10 kolejnych numerów. Przy wysyłce 5 egzemplarzy pokrywany koszty pocztowe, powyżej 10 egzemplarzy udzielamy rabatu. Pieniądze prosimy przysyłać przekazem pocztowym : 1. Maciej Frankiewicz, ul. Gromadka 23 Poznań 61-655 2. Wojciech Mysiecki, ul. Śniegockiego 29 Wrocław 51-414.